Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 8 stronic wraz z dodatkiem powieściowym

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8398 Lwów, wtorek 31 stycznia 1928 Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Wiceprem. Bartel nie będzie kandydował w żadnym okręgu wyborczym.

BLOK PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Paryż, 29. stycznia (Tel. G. P.). Kwestja **utworzenia bloku państw bałtyckich** nie przestaje zajmować francuskiej opinji publicznej. Między innymi sprawie tej poświęca dłuższą korespondencję z Rygi tygodnik „La Paix“. Autor korespondencji wyraża nadzieję, że Łotwa uwolniona od więzów sowjeckich, nałożonych na nią przez b. ministra spraw zagran. Zielensa mogła wspólnie z Estonią **wywrzeć presję na Litwę i zmusić ją do wejścia na drogę ładu.** Przystępując do unji bałtyckiej Polska **powołana będzie do odegrania donioślej roli.** Wielkie mocarstwa nie powinny zachowywać się obojętnie wobec biegu wypadków, lecz **udzielić Polsce wszelkiej pomocy przy spełnieniu przez nią tej ważnej misji.**

—o—

WYDALENIE KOMUNISTÓW WĘGIERSKICH Z TURCJI.

Augora, 29. stycznia. (Tel. G. P.) W dniu jutrzejszym przewiezionych będzie do Konstantynopola 48 **robotników węgierskich oskarżonych o propagandę komunistyczną.** Z Konstantynopola będą oni wysłani do Węgier. Ogólna liczba robotników węgierskich, aresztowanych pod zarzutem organizowania zrzeszeń komunistycznych i uprawiania propagandy komunistycznej w szkołach robotniczych, **przekracza 100.** Wszyscy oni będą stopniowo wydaleni z Turcji.

RUMUNJA A INCYDENT W ST. GOTHARD.

Paryż, 29. stycznia. (Tel. G. P.). „Petit Parisienne“ donosi z Rzymu, że w udzielonym przez siebie wywiadzie rumuński min. spraw zagr. Titulescu potwierdził, iż **Rumunja zdecydowana jest podobnie, jak inne państwa Małej Ententy przesłać Lidze Narodów notę z przedstawieniem sprawy incydentu w St. Gothard.**

—o—

ZWYCIĘSTWO DRUŻYNY POLSKIEJ NAD WŁOSKĄ.

Cortina d'Ampezzo, 29. stycznia. (Tel. G. P.) We wczorajszym finałowym matchu hockeyu na lodzie **drużyna polska zwyciężyła włoską w stosunku 5 : 1.**

Dwa warunki francuskie stawiane Sowjetom

TYLKO UWZGLĘDNIENIE ICH MOŻE PRZYWRÓCIĆ NORMALNE STOSUNKI MIĘDZY PARYŻEM A MOSKWĄ

Paryż, 29 stycznia. (Tel. G. P.). „Le Journal“, donosząc o **rozmowie Poincarego z ambasadorem sowieckim Dowgalewskim,** jaka odbyła się w dniu wczorajszym, wyraża przypuszczenie, że **Poincare nie omieszkał zakomunikować Dowgalewskiemu koniecznych warunków, pod jakimi mogłyby być przywrócone normalne stosunki między Francją a Sowjetami.** Warunki te są następujące:

1. **Poszanowanie konwencji międzynarodowej i zaniechanie przez Sowjety wszelkiej propagandy rewolucyjnej.**

2. **Odpowiednie uregulowanie sprawy odszkodowań, nietylko dla właścicieli pożyczek, lecz również dla wszystkich Francuzów, którzy pracowali nad stworzeniem przedsiębiorstw w Rosji.**

Podpisanie traktatu litewsko-niemieckiego

NASTĄPIŁO WCZORAJ W BERLINIE.

Berlin, 29 stycznia. (Tel. G. P.) Jak się dowiadujemy z kół parlamentarnych, **rokowania niemiecko - litewskie zakończyły się dzisiaj podpisaniem traktatu rozjemczego pomiędzy Niemcami a Litwą.** Traktat ten podpisany został przez ministra Stresemanna i premjera Waldemarasa. W przemówieniu, jakie ma minister Stresemann wygłosić jutro w Reichstagu, ma również zdać sprawozdanie z ostatnich rokowań, prowadzonych z premjerem Waldemarasem.

Berlin, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Premier litewski Waldemaras wyjechał dzisiaj **z powrotem do Kowna.** Jutro o godzinie 12 w południe ma być wydany równocześnie w Berlinie i w Kownie urzędowy komunikat **o wyniku rokowań niemiecko-litewskich,** prowadzonych w Berlinie.

ECHA W PARYŻU.

Paryż, 29. stycznia (Tel. G. P.) Prasa komentuje w dalszym ciągu podróż premjera litewskiego Waldemarasa do Berlina. „Temps“ oświadcza, że podróż ta nabiera charakteru **wypadku politycznego o doniosłem znaczeniu.** Trudno bowiem nie powiązać jej **z wyraźną złą wolą,** wykazywaną **przez rząd kowieński w kwestji pertraktacji z Polską, postanowionych zasadniczo w Genewie.** Waldemaras szuka oczywiście poparcia swej polityki, przeciwstawiającej się szczeremu pogodzeniu się z Polską. Oficjalnym celem jego podróży jest zawarcie umowy rozjemczej z Niemcami, przeciw czemu nikt nie może czynić zarzutów, ale są dane, **że rząd litewski w zbliżeniu z Niemcami widzi co innego aniżeli ugruntowanie normalnych stosunków pomiędzy nimi i Litwą.**

Szuka on poparcia równocześnie w Berlinie i w Moskwie, wobec czego **wszelkie zbliżenie litewsko - niemieckie zwracałoby się przeciw Polsce.** Dziennik zaznacza, że wrogie stanowisko polityków kowieńskich względem Polski, może doprowadzić do **sytuacji zagrażającej utrwalenie niepodległości Litwy.** Jednakże dotychczasowe zachowanie się Stresemanna nie zdaje się zachęcać Waldemarasa do trwania na stanowisku wrogiem Polsce. Osobisty kontakt Marszałka Piłsudskiego ze Stresemannem w Genewie spowodował znaczne polepszenie w stosunkach polsko-niemieckich.

—o—

NAJPIĘKNIEJSZA KARTA SPORTU POLSKIEGO.

Warszawa, 29 stycznia. (Tel. G. P.). Dzień wczorajszy i dzisiejszy **sport polski może zapisać na swoich najpiękniejszych kartach w dziedzinie sportu światowego.** P. Zofja Neryngowa wystąpiła poraz pierwszy w biegu łyżwiarskim na szybkość, ustanawiając rekordy Polski i światowy na następujący dystans: 500 m w 1 min. 12 sek., 1000 m w 2 min. 24,4 sek., 1500 m w 3 min. 51,2 sek., 500 m w 12 min. 7,1 sek.

P. Neryng, małżonek rekordzistki ustanowił rekord w biegu na szybkość na następujący dystans: 15 km. w 35 min. 59.5 sek., na 20 km. 48 min. 24.1 sek. W zawodach na ilość km. w czasie i godziny p. Neryng przejechał 24 km. 78' m.

—o—

GROŹBY FASZYSTÓW POD ADRESEM JUGOSŁAWJI.

Rzym, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Biuletyn oficjalny partji faszystowskiej „Folio Bordini“ — rozważa sprawę **przesunięcia o 6 miesięcy terminu wypowiedzenia traktatu przyjaźni pomiędzy Włochami i Jugosławią.** Biuletyn podkreśla przytem, iż dając wyraz dobrej woli, **Włochy zgodziły się** na odroczenie po raz ostatni daty wypowiedzenia traktatu i że **najbliższy okres sześciu miesięcy** posłużyć ma do wyjaśnienia i ustalenia stosunków pomiędzy nimi i Jugosławią. W ciągu ubiegłych 4 lat Jugosławia nie wykazała wcale woli, ani dobrej wiary w wytworzeniu atmosfery prawdziwie serdecznej przyjaźni. Wręcz przeciwnie, korzysta ona z każdej okazji i organizuje manifestacje antywłoskie i antyfaszystowskie. Nawet politycy miarodajni w przemówieniach swych występują przeciw Włochom i faszyzmowi. Reasumując „Folio B.“ stwierdza, że pakt przyjaźni przez zawarcie którego Włochy ujawniły chęć nawiązania przyjaznych stosunków z Jugosławią, **nieprzyczynił się do poprawy stosunków pomiędzy obu państwami.**

—o—

Wiceprem. Bartel nie będzie kandydował w żadnym okręgu wyborczym.

PRZYJAZD PROF. BARTLA DO LWOWA. — PRZEMÓWIENIE NA ZEBRANIU PROFESORÓW POLITECHNIKI. DELEGACJE. — SPRAWA REGULACJI PŁAC URZĘDNICZYCH.

Lwów, 30. stycznia.

(§) Zgodnie z zapowiedzią **przybył wczoraj do Lwowa wicepremjer Bartel** w towarzystwie szefa gabinetu Prezydjum Rady Ministrów **p. Józefskiego** i sekretarza **por. Zaświlichowskiego.** Natychmiast po przyjeździe, który nastąpił o godz. 8.45 rano, prof. Bartel udał się do swego mieszkania, poczem **wyjechał na Politechnikę,** gdzie z okazji jego przybycia odbyło się **zebranie towarzyskie profesorów tej uczelni.** Wicepremjer Bartel wygłosił **dłuższe przemówienie na temat sytuacji gospodarczej i politycznej.** Przemówienie to spotkało się ze szczerym aplauzem zebranych.

Z Politechniki wicepremjer pojechał do **gmachu wojewódzkiego,** gdzie przyjął szereg delegacyj, między innemi **delegację komitetu Bezpartyjnego Bloku współpracy z Rządem** w osobach pp. red. Laskownickiego, prof. Thullego, dra Stesłowicza, dra Z. Strońskiego, prof. Tokarskiego i prof. St. Zakrzewskiego. **Delegacja poprosiła wicepremjera o pozwolenie zgłoszenia jego kandydatury w okręgu wyborczym Lwów—miasto.** P. Bartel odmówił tej prośbie oświadczając, że **zgodnie ze swą zapowiedzią nie zamierza kandydować z żadnego okręgu wyborczego.**

Następnie wicepremjer przyjął delegację złożoną ze swych współtowarzyszy **czwartego odcinka obrony Lwowa** oraz przedstawicieli grupy Legjonistów, którzy zakomunikowali mu treść listu otwartego ogłoszonego w sprawie p. Henryka Szmala. Delegację tę wicepremjer **skierował do bawiącego we Lwowie płk. Ulrycha** dyr. państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Następnie prof. Bartel był **na obiedzie u p. Wojewody Borkowskiego.**

Aczkolwiek przyjazd wicepremjera do Lwowa **był nieoficjalny,** zebrali się na powitanie na dworcu **liczni przedstawiciele władz, urzędów i grono przyjaciół.**

Na zapytanie przedstawiciela Agencji Wschodniej **w sprawie regulacji płac urzędniczych,** oświadczył wicepremjer Bartel, że uwagę swoją poświęca postulatom urzędników i **troska Rządu nie polega tu na słowach, lecz na czynach. Urzędnicy państwowi nie zawiodą się w swoich nadziejach.** Należy jednak dodać, że dopiero z podniesieniem gospodarczem całego kraju bolączka niskich płac urzędniczych zostanie w zupełności usunięta.

Wieczorem wicepremjer Bartel **odjechał z powrotem do Warszawy.**

Wojew. Borkowski nie kandyduje w Tarnopolu.

ZAPRZECZENIE KÓŁ MIARODAJNYCH.

Lwów, 30. stycznia.

(§) Że sfer miarodajnych informują nas, że **wiadomość jakoby wojewoda Borkowski zamierzał kandydować w Tarnopolu, nie odpowiada prawdzie.**

———o———

Jak miasto nasze uczci dzień Imienin Pana Prezydenta Rzpltej I. Mościckiego.

KOMITET OBCHODOWY USTALIŁ PROGRAM UROCZYSTOŚCI.

Lwów, 30. stycznia.

(.) W środę 1. lutego br. przypadają Imieniny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, **prof. dr. inż. Ignacego Mościckiego**

Celem uczczenia Dostojnego Zwierzchnika Państwa, odbyło się dnia 29. bm. w Województwie **posiedzenie ścisłego Komitetu obchodowego pod przewodnictwem P. wicewojewody Grodziewicza,** z udziałem reprezentantów władz cywilnych, wojskowych i prasy Na posiedzeniu tem ustalono następujący program uroczystości:

31. stycznia br. o godz. 18 capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych po ulicach miasta.

1. lutego br. o godz. 7.30 pobudka orkiestr wojskowych i cywilnych po ulicach miasta; **o godz. 10-tej** uroczyste nabożeństwo na intencję P. Prezydenta w Bazylice Archikatedralnej, po nabożeństwie **defilada wojska,** policji państwowej i przysposobienia wojskowego przed pomnikiem Mickiewicza; **o godz. 12-tej koncerty orkiestr wojskowych** — przed gmachem Województwa, inspektoratem armji i dowództwem korpusu; w godzinach popołudniowych **pogadanki we wszystkich oddziałach lwowskiego Garnizonu,** połączone ze śpiewem pieśni narodowych przez żołnierzy; **o godz. 19-tej koncert orkiestry** 14. p. ułanów jazłowieckich z balkonu Teatru Wielkiego; **o godz. 19.30 uroczyste przedstawienie „Strasznego Dworu"** w Miejskim Teatrze Wielkim, poprzedzone przemówieniem ku czci Pana Prezydenta i odegraniem hymnu narodowego.

Młodzież szkolna ze względu na ferje półroczne, przypadające w dniu 31. stycznia, 1. i 2. lutego br. uczci dzień Imienin Prezydenta **w dniu 3. lutego nabożeństwami.**

P. komisarz rządu **Strzelecki** zwróci się odezwą do mieszkańców miasta **o udekorowanie swoich domów już w dniu 31. bm.** o godz. 6 wiecz. chorągwiam o barwach narodowych.

Lwów uzyska szereg nowych mieszkań.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE ZAŁOŻYCIELI SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „ZDOBYCZ ROBOTNICZA".

Lwów, 30 stycznia.

W gmachu Województwa odbyło się w niedzielę, 29 bm. **zgromadzenie organizacyjne członków założycieli Spółdzielni mieszkaniowej „Zdobycz robotnicza"** we Lwowie, wzorowanej ściśle na takiejże organizacji warszawskiej, której zadaniem jest budowa własnymi rękami członków-robotników **kolonji robotniczej,** złożonej z domów wzniesionych według ostatnich wymagań techniki i hygjeny mieszkaniowej.

Obradom przewodniczył b. minister dr. Władysław **Stesłowicz.** Wyjaśnień udzielali naczelny dyrektor warszawskiej „Zdobyczy robotniczej", inżynier Janusz **Dzierżawski** i redaktor **Jayde** z Warszawy.

Uchwalono jednogłośnie statut lwowskiej „Zdobyczy Robotniczej" w opracowaniu mecenasa dra **Janusza Weissa,** poczem dokonano wyboru Rady Nadzorczej.

Do Rady nadzorczej weszli pp. wicepremier prof. Kazimierz **Bartel,** prezes; wojewoda p. Dunin **Borkowski** i b. minister dr. **Wł. Stesłowicz,** wiceprezesi; inż. p. **Prachtel Morawiański,** prezes dyr. kol. państw.; **Br. Laskownicki,** redaktor naczelny „Wieku Nowego"; dr. J. **Reinländer,** dyrektor policji, **St. Marynlec,** budowniczy; Maks. **Szpondrowski,** majster ciesielski i Piotr **Kiszakiewicz,** majster murarski — członkowie, oraz pp. **Stefan Baczewski,** przemysłowiec; dr. **K. Trawiński,** dyrektor Izby handl. przem. i **St. Dec,** majster murarski — zastępcy.

Bezpośrednio po zebraniu organizacyjnem odbyło się **pierwsze posiedzenie świeżo ukonstytuowanej Rady Nadzorczej,** na którem dokonano wyboru dyrekcji „Lwowskiej Zdobyczy Robotniczej".

Do dyrekcji weszli pp. inż. **Janusz Dzierżawski, Michał Golczewski** i **Juljusz Jeyde,** zaś w charakterze zastępcy, adwokat dr. Janusz Weiss.

———o———

Zjazd starszyzny legjonowo-strzeleckiej.

Lwów, 30 stycznia.

Wczoraj odbył się w Związu Legjonistów Zjazd starszyzny legjonowo-strzeleckiej, na który przybyli z Warszawy sekretarz Związku Strzeleckiego Dreszer i delegat Związku Legjonistów Staszak. W toku obrad omówiono szczegółowo sytuację polityczną i powzięto stosowne rezolucje, przyczem wyrażono hołd dla Marszałka Piłsudskiego. Nadto wyrażono pełne zaufanie dla prezesa Związku maj. Szmala.

———o———

Oficerowie rezerwy wobec wyborów.

Uchwalono dążyć do konsolidacji żywiołów polskich.

Lwów, 30. stycznia.

(jp) Na odbytem wczoraj zgromadzeniu Związku oficerów rezerwy w obszernej dyskusji omawiano obecną sytuację polityczną i sprawy wyborcze. W powziętych rezolucjach uchwalono dążyć do **konsolidacji żywiołu polskiego** celem uzyskania na kresach odpowiedniego przedstawicielstwa w ciałach ustawodawczych.

———o———

GEN. RYDZ-ŚMIGŁY NIE KANDYDUJE.

Warszawa, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Zaprzeczają pogłoskom, jakoby kandydować miał do Sejmu gen. Rydz-Śmigły.

———o———

Zgromadzenie Związku Podoficerów rezerwy

opowiedziało się jednogłośnie za Blokiem rządowym.

Lwów, 30 stycznia.

(jp) Wczoraj odbyło się w Związku Podoficerów Rezerwy zgromadzenie przedwyborcze. Obradom przewodniczył prezes Związku **p. Cwynar.** Sprawozdanie z poczynionych kroków u władz celem uzyskania przedstawicielstwa w Sejmie złożył sekr. p. **Dworzak,** poczem **dr. Nechay** wygłosił referat w sprawach politycznych. Zgromadzenie zakończyło się uchwaleniem jednogłośnem rezolucji **popierania przy wyborach listy rządowej.**

KANDYDATURY DZIENNIKARSKIE.

Warszawa, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Publicysta „Kurj. Warszawskiego", były senator Koskowski, nie przyjął ofiarowanej mu kandydatury do Senatu. Z dziennikarzy warszawskich kandydują: red. „Robotnika" Niedziałkowski, „Warszawianki" Stroński, z „Rzeczypospolitej" ks. Kaczyński i „Epoki" Walewski.

———o———

SOWJECKI „MOPR" WZYWA DO URZĄDZENIA MANIFESTACJI ANTYPOLSKICH

(Telefonemat własny „Gaz. Por.")

Pogranicze sow., 29 stycznia.

Z **Moskwy** donoszą: W związku z rozpoczynającym się w najbliższych dniach w Polsce **głośnym procesem członków białoruskiej „Hromady", ogłosiło naczelne kierownictwo „Mopra" odezwę,** w bezczelny i perfidny sposób **atakującą rząd polski.**

W odezwie tej „Mopr" apeluje do „proletarjatu całego świata, by wszczął **wspólną walkę „z regimem Piłsudskiego",** opartym „na bezprzykładnem ucisku mniejszości białoruskiej i in. w okupowanych rejonach" i td. W końcu „Mopr" nawołuje **do urządzenia antypolskich demonstracji w dniu rozpoczęcia procesu „Hromady".**

Krwawy napad awanturników na karczmarza podlwowskiego.

PO KILKUGODZINNEJ PIJATYCE ZDEMOLOWALI KARCZMĘ. — DOMOWNICY TYLKO UCIECZKĄ PRZEZ OKNO ZDOŁALI URATOWAĆ ŻYCIE.

Lwów, 30. stycznia.

(—) W Zarudcach obok Zaszkowa jest karczmarzem **Simon Tempelsman.** Od dłuższego już czasu karczmę jego odwiedzał **niebezpieczny awanturnik z Zaszkowa nazwiskiem Grzegorz Panaś.** Gdy przed kilku tygodniami Tempelsman odmówił mu podania alkoholu, Panaś **postanowił się zemścić.**

Onegdaj zebrał, uzbroiwszy się w karabin, paczkę kolegów, podobnych jemu, a to: **Piotra Rewija, Michała Kuchara, Pawła Kuchara, Hrycia Gudza, Michała Bichaja i Mikołaja Bułajda** z Zaszkowa i poprowadził ich do Zarudzian

do karczmy Tempelsmana.

Na widok przybyłych, którzy od pierwszej chwili okazywali nieprzyjazne zamiary, Tempelsmanowi i jego żonie zamarło serce. Gdy zażądali podania im wódki, Tempelsman odmówił, a **wówczas nie pytając się o zezwolenie, sami zabrali z szynkfasu wódkę i poczęli się nią raczyć.** Tak pili bez przerwy

do godz. 12 w nocy.

O tej porze weszło do karczmy dwu miejscowych gospodarzy: **Mikołaj Zelman i Wasyl Łahoza.**

Awanturnicy pod pozorem wszczęcia bójki z przybyłymi pogasili światła w całym domu i **poczęli demolować cały szynk, a równocześnie bić wszystkich obecnych tj. karczmarza, jego żonę i owych dwu przybyszy.** Poturbowani zdołali zbiedz przed niechybną śmiercią

przez okno.

Po ich ucieczce, napastnicy zabrali się **do grabieży. Z szuflady zabrali 200 zł. gotówki, biżuterję wart. 265 zł., 10 litrów wódki, tytoniu wart. 200 zł. i zdemolowawszy doszczętnie lokal, zbiegli.**

Tej samej jeszcze nocy udali się na poszukiwanie niejakiego **Iwana Pawłyszyna,** do którego czuli oddawna nienawiść. Gdy przybyli pod dom gospodarza Mikołaja Pylucha, u którego mieszkał Pawłyszyn, **zastali**

drzwi zamknięte.

Zbudzeni domownicy, widząc podpitych napastników, nie chcieli ich wpuścić, **a wówczas bandyci pobili ich do krwi.**

Sprawą tą zajęła się powiadomiona następnego dnia policja i wszystkich opryszków z wyjątkiem herszta ich Panasia, **aresztowała.** Panaś zbiegł do Lwowa i tu dopiero **został ujęty** przez przod. z III komisarjatu. Na wiadomość o ich aresztowaniu, zgłosił się w policji b. karczmarz z Zaszkowa, który zeznał, że Panaś wraz z kolegami teroryzował go do tego stopnia, iż musiał zlikwidować swój interes w Zaszkowie i przeniósł się do Lwowa.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH
Poniedziałek, 30. stycznia 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Odczyt pt. „Rola kresów w dziejach Polski" (Gdańsk i Pomorze). 17.45 Audycja dla młodzieży w wykonaniu młodzieży szkół powszechnych (Kolendy, pieśni, recytacje). 18.15 Transm. muzyki tanecznej. 19.35 Lekcja języka francuskiego. 20.30 Koncert kameralny. Wykonawcy: St. Argasińska (śpiew) I. Dubiska (skrzypce). Z. Butkiewicz (czelo). 22.00 Sygnał czasu, komunikaty.

Poznań (344) **Katowice** (422) **Wilno** (435) **Kraków** (566) 20.30 Transmisja koncertu solistów z Warszawy.

Wrocław (322) 20.20 Inscenizacja komedji.

Królewiec (329) 20.05 Romantyzm i fantazja (Recytacje, pieśni).

Kopenhaga (337) 20.00 „Armida" opera Glucka.

Praga (349) 19.19 „Włóczęga" operetka Piskacka. 22.00 Muzyka taneczna.

Londyn (361) 22.20 „Lila domino" operetka w 3 aktach K. Cuvillier. 24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk (366) 20.15 Koncert kwartetu smyczkowego (Schubert, Dworzak). 21.15 Muzyka lekka. 22.30 Płyty gramofonowe.

Hamburg (394) 21.00 Koncert poświęcony muzyce kameralnej (Haydn, Grieg, Dworzak).

Brno (441) 20.15 „Pierwszy obiad małżeński" komedja Pazurkowa.

Langenberg (468) 20.15 „Marta" opera kom. Flotowa. 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin (484) 20.30 Transmisja z wystawy „Zielonego Tygodnia". 22.30 Dancing

Wiedeń (517) 20.05 Koncert solistów.

Monachjum (535) 20.30 Transmisja karnawału na stacji nadawczej Norymbergii.

Budapeszt (555) 19.40 Transm. koncertu symfonicznego (Beethoven, Schuman).

Ze sportu.

Lwów górą w łyżwiarstwie.

DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW ŁYŻWIARSKICH O MISTRZOSTWO POLSKI. — POGOŃ ZWYCIĘZCĄ TURNIEJU HOKEJOWEGO. — WSPANIAŁY SUKCES AZS-U W CORTINO D'AMPERRO. — MISTRZOSTWA NARCIARSKIE KRYNICY.

Lwów, 30. stycznia.

Drugi dzień zawodów łyżwiarskich w jeździe szybkiej przyniósł pełny sukces Wacławowi Kucharowi, który zdobył ponownie tytuł mistrza Polski w jeździe szybkiej, w jeździe figurowej zwycięstwo przypadło p. inż. Kikiewiczowi przed Wład. Kucharem, w jeździe parami pp. Kowalski—Bilorówna. Wyniki brzmiały następująco:

1.500 m.: 1) Kuchar Wacław 2.54 sek. 2) Majewski 3.01 sek. 3) Zb. Kuchar 3:01.2 sek. 4) Wójcik J. 3:03.5. 5) Kamiński. 6) Grot 3:16. 7) Welichowski 3:21.3 sek. 8) Wójcik T. 3:25.7.

10.000 m.: 1) Kuchar W. 21:47.4. 2) Kamiński 22:29.3. 3) Wójcik J. 23:38.6. 4) Majewski 24:3. 5) Kuchar Z. 24:39. 6) Grot 23:43.4. 7) Wójcik T. 26 sek. 8) Welichowski 26:10.4

W ogólnej kwalifikacji pierwszy Kuchar Wacław 238.91 pkt. 2) Kamiński 255.371 pkt. 3) Kuchar Zbigniew 256.87 pkt. 4) Majewski 258.32 pkt. 5) Wójcik J. 259.256 pkt. 6) Grot 278.90 pkt. 7) Welichowski 283.886 pkt. 8) Wójcik T. 292.766 pkt.

Jazda figurowa: 1) Kikiewicz 313.833 pkt. 2) Kuchar Władysław 283.333 pkt. na 420 możliwych.

Jazda parami: Kowalski i Bilerówna 11.16 pkt. na 12 pkt. możliwych.

Jazda figurowa juniorów: 1) Seyk 45.33 pkt. 2) Lothringer 40.16 pkt. 3) Mammol 30.33 pkt 4) Sabatowski 23.16 pkt. 5) Laub 18.86 pkt. na 90 punktów możliwych.

Jazda parami juniorów: 1) Rudnicka i Seyk 6.33 pkt. na 12 pkt. możliwych. 2) Poza konkursem Frankówna i Łowczyński 3.66

Z HOKEJU NA LODZIE.

Turniej „Dziennika Lwowskiego" został ukończony. Wyniki z dnia wczorajszego przedstawiają się następująco:

Pogoń — Lechja 2:0 (2:0). Bramki strzelili Zimmer i Stworzeński. Sędzia dr. Raczyński.

LTK — Czarni 7:3 (2:0, 4:3, 1:0). Bramki dla LTŁ strzelili Hemerling 3, Sabiński 2 i Jaegerman 2, dla Czarnych Strzelecki 2, Czażewski 1, Sędzia por. Rogal.

Lechja — Czarni 4:1 (0:1, 2:0). Bramki zdobyli dla Lechji Heil, Zalewski, Sokołowski i Rądzisty po jednej dla Czarnych Strzelecki. Sędzia por. Theuer.

Pogoń — LTŁ 1:0 (1:0). Zwycięzką bramkę uzyskał Kuchar Zbigniew. Sędzia por. Szyba.

W ogólnej punktacji turnieju 1 miejsce zajęła Pogoń 12 pkt. stos. bram. (23:1) 2) LKŁ 8 pkt. stos. bram. (15:7), 3) Lechja 3 pkt. stos. bram. (8:15), 4) Czarni 1 pkt. stos. bram. (7:30).

Kraków, 29 stycznia. (Tel. G. P.). **Sokół — Cracovia 3:0. Wisła — Cracovia 2:1.** Bramki dla Wisły strzelili Krupa i Makowski dla Cracovi Grocholski.

Warszawa, 29. stycznia. (Tel. wł.) Legja— W. T. Ł. 3:1. Zaw. hokejowe Bramki strzelili dla Legji Rybak 2 i Kawiński, dla W. T. Ł. Lange.

Poznań, 29. stycznia. (Tel. wł.) A. Z. S.—Poznań 4:1. Zaw. hokejowe.

AZS. WARSZAWA ZWYCIĘZCĄ W MIĘDZYNAR. IGRZYSKACH AKAD.

Drużyna hokejowa warszawskiego AZS-u odniosła w Cortina d' Amperro na igrzyskach akademickich wspaniały trjumf, bijąc reprezentację akademicką Austrji 6:0, a we finale **Włochów 5:1,** zdobywając temsamem pierwsze miejsce.

Z NARCIARSTWA.

Narciarskie mistrzostwa Krynicy. W pierwszym dniu zawodów odbył się bieg 18 km., który przyniósł zwycięstwo Br. Czechowi 1 ogdz. 16.18 sek., 2) Motyka Zdzisław 1 godz. 16.15 sek., 3) Motyka J. 1 godz. 17.03 sek

Bieg pań: 1) E. Ziętkiewiczowa 21.55 sek., 2) Kallówna 26.11 sek.

8 km. dla juniorów: 1) Skotnicki 41.47 sek., 2) Skotnicki L. 43.30 sek.

W drugim dniu zawodów odbył się konkurs **skoków** na nowo wzniesionej skoczni projektu kap. R. Loteczki. 1) Czech Bronisław (SNTT.) nota 18.180, skoki 56.55.5 m. i 50 m. Skokiem 56 m. ustanowił Czech nowy rekord w konkursie, dawny rekord należał również do Czecha, a ustanowiony na Krokwi wynosił 53 m. 2) Lindstroem nota 17.416, skoki 53 m., 55.5 m., 3) Krzeptowski nota 14.305, skoki 36 m. i 42 m. Simonsen po za konkursem nota 15.624, skoki 53 m., 53.5 m. i 55 z upadkiem

W kombinacji (wyniki biegu i skoku) 1) Czech Bronisław 19.990, 2) Krzeptowski 16.090, 3) Lindstroem 16.020, 4) Motyka (S. 14.437, 5) Johnsohn 14.031, 6) Witkowski 13.208, 7) Rozmus 11.035 Warunki śniegowe średnie. Skoków poza konkursem nie odbywano ze względu na niedaleki termin igrzysk olimpijskich. Skocznia okazała się b. łatwą i jest nadzieja, że przy opanowaniu skoczni i odpowiednich warunkach atmosferycznych będą możliwe skoki nawet do 75 m.

—o—

Tragiczny wypadek na Podzamczu.

PRZETOKOWY KOLEJOWY ROGALSKI DOSTAŁ SIĘ MIĘDZY DWA BUFORY I ZGINĄŁ NA MIEJSCU.

Lwów, 30. stycznia.

(—) Wczoraj około godz. 3 popoł. na stacji Podzamcze wydarzył się **nieszczęśliwy wypadek, zakończony tragiczną śmiercią człowieka w chwili pełnienia przez niego służby.** Oto przetokowy kolejowy 36-letni Władysław **Rogalski** w czasie przesuwania wagonów, wskutek własnej nieostrożności dostał się **między dwa wagony i doznał złamania klatki piersiowej tak, że poniósł śmierć na miejscu.**

Zamach samobójczy w ogrodzie Kościuszki

POPEŁNIŁA KORYNTJANKA Z POWODU SKRAJNEJ NĘDZY.

Lwów, 30. stycznia.

(—) Wczoraj wieczorem około godz. 7, zawezwano Pogotowie ratunkowe do parku Kościuszki, gdzie przechodnie znaleźli **jakąś kobietę leżącą bez przytomności, która** najprawdopodobniej **popełniła zamach samobójczy.** Przybyły lekarz dyżurny zastał ową kobiete **w stanie nieprzytomnym** i stwierdził u niej **zatrucie spirytusem denaturowanym,** poczem polecił ją odwieść do szpitala.

Na miejsce udał się zast. kier. VI. kom. P. P. st. przod. **Geyer,** celem przeprowadzenia dochodzeń. Stwierdził on, że desperatką jest **Salomea Ciuruś, l. 29,** dziewczyna lekkich obyczajów, zam. ul. Na Błonie 46. Po odzyskaniu chwilowej przytomności, zeznała ona, że **znajduje się w skrajnej nędzy** i z tego powodu usiłowała pozbawić się życia. Stan jej jest b. groźny.

—o—

Czarne damy, czarne pieski
i inne nowości paryskie.

JAK SIĘ UBIERAJĄ PARYŻANKI? — MODA DLA STOLICY I MODA DLA ZAGRANICY. — BRYLANTY SŁAWNEJ CHANEL. — NAŚLADOWCZYNI KRÓLOWEJ RUMUŃSKIEJ. — BLUE ROOM, GRAND ECART, CHIQUITO. BRAK PIENIĘDZY W PARYŻU. — WIELKI SUKCES SZTUKI LENORMANDA. — NOWE PREMJERY. — NAJLEPSZA AKTORKA PARYSKA. —

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“).

Paryż, w styczniu.

W Paryżu modne jest wszystko! Suknie krótkie i długie, obcisłe i szerokie, płaszcze i żakiety, — stosownie do **indywidualności.** W tem tkwi

tajemnica Paryżanki.

Jeśli nie ma ona pięknej twarzy, zakrywa ją obecnie **welonem.** Jeśli ciało jest piękne, nosi taki kapelusz, aby je pokazywać; w przeciwnym razie zakrywa ją **welonem.** Jeśli czoło piękną szyję, obnaża się z przodu, a jeśli może poszczycić się estetyczną linją pleców — obnaża się z tyłu. Również nóg nie demonstruje **a tont prix.**

Paryżanki nie stosują się niewolniczo do mody; umieją pogodzić ją z **wadami i zaletami swojego ciała.** Kanony i surowe przepisy wydaje moda tylko

dla zagranicy.

Krawcy paryscy wiedzą, że muszą być **dyktatorami,** aby znaleść posłuch i drogę do kieszeni klijentek. A więc na wiosnę będą obowiązywać miast płaszczów — **krótkie żakiety.** Również kolory zostały już wybrane: **prune i jade.**

Wspaniale! Nasze piękne i mniej piękne panie będą ukrywać się w dosyć **pstrych piórkach.** I będą — jak to juz zresztą obecnie czynią — nosić

wiele brylantów.

Naturalnie fałszywych. Perły wyszły już z mody; dama elegancka obwiesza się kilkoma sznurami **szkiełek od szyji do pępka.** Modę stworzyła

sławna Chanel,

a ponieważ dyktuje obecnie wszystkim paniom przepisy estetyczne — więc każda, jeśli chce być **mondaine,** stroi się jak buszmenka **nadmiarem świecideł.**

U nas, w Polsce, widać mało kobiet

w czerni.

A więc umiera mniej mężczyzn? O nie! To dlatego, że nowa moda nie zdobyła jeszcze Polski. Dzisiejsza Paryżanka z predylekcją ubiera się **na czarno.** Skąd to poszło? Oto po śmierci króla rumuńskiego ukazały się wszystkie ilustracje, przedstawiające piękną

królowę Marję

otuloną **w czarną crepe georgette** — w towarzystwie dwóch **czarnych piesków.** To naśladują obecnie Paryżanki. Wyglądają **zachwycająco,** a zwłaszcza... pieski są **prześliczne.**

Rzecz ciekawa — że wprost fatalnie ubiera się Paryżanka na scenie. Wyjątek stanowią rewje. Natomiast w

„Blue room“

najbardziej eleganckim, najbardziej fashionable lokalu nocnym widzi się **cudowne toalety.** Jedne z pań wyglądają w nich jak **rozkwitłe orchideje,** inne jak orchideje **zwiędłe** — zależnie od wieku... Także

w „Grand écart“,

gdzie bywa towarzystwo nieco mieszane, roi się od **arcydzieł krawiectwa.** Bardzo modnym lokalem jest również

„Chiquito“.

Wygląda jak olbrzymia **kabina okrętowa.** Wielu Paryżanek i Paryżan z krwi i kości nie je obiadu, aby móc tam wypić cocktail za **dwanaście franków** i posiedzieć godzinę. Nie wszyscy, którzy tam siedzą, **mają pieniądze.** Ale wyglądają na krezusów. Tak już bywa w Paryżu...

Brak obecnie pieniędzy w Ville Lumiere. Teatrom powodzi się fatalnie. Cudzoziemcy w tym roku jakoś zawiedli. Zwłaszcza **Amerykanie.** Jedynie rewja w Casino de Paris jest codziennie wysprzedana. Z powodu **Chevaliera.** Jest on rzeczywiście świetny. Kobiety marzą o boskim **„Maurice“.**

1. lutego jest **ciekawa premjera** w **„Folier Bergeres“,** a w marcu — w **„Palace“.** Z poważnej twórczości teatralnej — pierwszorzędną sensacją Paryża jest sztuka

Lenormanda p. t. „Mixture“,

oparta na psychoanalizie Freuda, a wyzyskująca zwłaszcza psychologję marzeń sennych. **Ludmiła Pitoëff** grała główną rolę. Jest to dzisiaj

największa aktorka Paryża.

O czemby tu jeszcze napisać? **Mont parnese, Montmartre, Rue de Supp** ze wszystkiemi swojemi występkami. **Rue de la Paix** z swemi cudownemi klejnotami — wszystko to **zupełnie się nie zmieniło.**

Wiecznego widzięku tego miasta nie odczuwają naogół **ludzie dzisiejsi.** Pragną ciągle płytkiego **łechtania zmysłów.** Paryż zmęczony jest rolą **trenisia dla cudzoziemców...**

S. W.

W szponach podstarzałej aktorki.

NIEZWYKŁA GRA MIŁOŚCI I ŚMIERCI. — W DZIWNY SPOSÓB ZAMIENIAJĄ SIĘ ROLE. — TRAGICZNA ŚMIERĆ MŁODEGO ARYSTOKRATY. — USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO SŁAWNEJ AKTORKI.

Londyn, w styczniu.

(H). Jedną z najpopularniejszych aktorek londyńskich jest

Anna Brighton,

kobieta już nie pierwszej młodości, czarująca jednak ciągle niezwykłym **wdziękiem osobistym** i wybitnym **talentem dramatycznym.** Pani Brighton stała się obecnie ośrodkiem dramatu, o którym mówi teraz cały Londyn.

Oto przed dwoma laty zakochał się w niej — mimo znacznej różnicy wieku — młody syn lorda Danleja, **Artur.** Młodzieniec

prześladował

wprost aktorkę swoją miłością, wreszcie jednak Anna przychyliła się do jego próśb i nawiązała z nim **intymny stosunek miłosny.**

Niebawem jednak zamieniły się role. Artur poznał pewną studentkę i postanowił się z nią **ożenić.** W delikatny sposób oznajmił o swoich planach przyjaciółce, zaznaczając, iż musi się poddać

woli rodziców,

którzy domagają się tego małżeństwa. Aktorka nie chciała jednak słyszeć i **strasznemi scenami i groźbami** skłoniła młodzieńca do chwilowego **zaniechania** tego zamiaru.

Minęło kilka miesięcy. Artur zrozumiał, że musi więzy, łączące go z aktorką

gwałtownie zerwać

i postawić ją **przed faktem dokonanym.** Wziął tedy cichaczem ślub z ową studentką i zamierzał wyjechać na czas jakiś **zagranicę.** Dowiedziała się o tem Anna Brigthon i zawrzała

chęcią zemsty.

Udała się bezzwłocznie do mieszkania młodzieńca i zażądała od niego, aby natychmiast

zerwał z młodą żoną.

Oczywiście Danlej stanowczo i energicznie odmówił temu żądaniu. Wówczas nie panując już nad sobą, aktorka

strzeliła kilkakrotnie

do przyjaciela, **raniąc go śmiertelnie.** Poczem usiłowała popełnić **samobójstwo,** ale tylko zraniła się dość lekko w lewe ramię.

Afera ta wywołała w Londynie

wielkie wrażenie.

Sławna aktorka została aresztowana i przebywa obecnie **w więzieniu śledczem.**

Niebawem odbędzie się **proces,** który stanie się w stolicy angielskiej

wielką sensacją.

Danlej zmarł nazajutrz po owej **krwawej i tragicznej ranie.**

Cholera przestała być zmorą ludzkości

„POŻERACZ BAKTERJI“, WYNALAZEK LEKARZA FRANCUSKIEGO, TĘPI TĘ STRASZNĄ CHOROBĘ DOSZCZĘTNIE.

Londyn, w styczniu.

(e) Spustoszenia, czynione przez **cholerę,** są powszechnie znane. Są one szczególnie dotkliwe tam, gdzie warunki hygjeny wiele pozostawiają do życzenia. Dlatego właśnie rząd angielski postanowił zająć się zwalczaniem cholery w Indjach.

W tym celu uproszono dra **d'Heselle'a o zorganizowanie naukowej wyprawy do walki z cholerą.** Znakomity ten lekarz francuski był dłuższy czas naczelnym lekarzem w instytucie Pasteura, gdzie odkrył w r. 1917 t. zw.

pożeracza bakterji.

Ów pożeracz bakterji żyje w naszym organizmie, a specjalnie żywiony pełni **funkcję zbawczą, bo niszczy wszelkie bakcyle chorobotwórcze.** To odkrycie zastosował dr. d'Heselle podczas działalności w Indjach.

Wyniki były nadspodziewanie dodatnie. Zdołano śmiertelność **zmniejszyć z 62 do 8 prc.** i epidemja zduszona została w samym zarodku.

Jedno z pism fachowych podaje niezwykłe

ciekawe cyfry:

w miejscowości Radżana, posiadającej 3 tysiące mieszkańców, między 9 a 22 lipca było **56 wypadków cholery.** Dr. d'Heselle rozpoczął leczenie 21 lipca, a już 23 lipca były tylko cztery wypadki, a później

nie było żadnego.

W Lalpura (1500 mieszkańców) było 39 wypadków od 23 do 26 lipca; leczenie rozpoczęto 26 lipca, a 28 był tylko jeden wypadek zasłabnięcia na cholerę, poczem

epidemja znikła.

Urzędowy raport o wyprawie dra d'Heselle'a zawiera dziesiątki tego rodzaju zestawień, co razem wziąwszy stanowi **jeden z najpiękniejszych wyników,** do jakich doszła ludzkość w zwalczaniu epidemji.

Nowa działo przeciw samolotom.

Kopenhaga, w styczniu.

(e) Inżynier duński, p. Arnold **Christensen,** wynalazł nowy typ działa przeciw samolotom. Działo to może wyrzucać na znaczne wysokości pociski, napełnione **gazami duszącemi, zatruwającemi duże przestrzenie powietrza.** Zdaniem biegłych, nowy ten wynalazek doprowadzić może do **przewrotu w lotnictwie wojskowem,** jeśli się okaże, że siła i skuteczność wybuchu przyprawić może samolot lub całą ich grupę o zupełną niezdolność do dalszej walki.

Ci mają fantazję, ale i... złą wolę.

Dzienniki niemieckie o ekscesach lwowskich.

Lwów, 30. stycznia.

Jak wygląda „bezstronność“ prasy zagranicznej w podawaniu informacji z Polski, świadczy następujący fakt. W pismach zagranicznych (niemieckich, państw bałtyckich i in.) ostatnio ukazała się telegraficzna wiadomość p. t.: **„Wielkie ekscesy antysemickie we Lwowie“.** Wedle tej wiadomości, miano — w czasie znanych naszym Czytelnikom incydentów — dopuścić się **pogromu wystaw szeregu sklepów żydowskich,** zdemolowania kawiarni, której właścicielem jest Żyd, itd. Dalej podaje korespondent, że „przy przywróceniu porządku **ciężko raniono 6 osób,** a aresztowano jako głównych organizatorów ekscesów **15 akademików“** (?) Charakterystyczne, że jako źródło tych „autentycznych“ wiadomości podano „Express Poranny“ z Warszawy.

sędziego a brat Miriam, — ów obrzydliwy tłuścioch, co w ową noc fatalną był świadkiem całego dramatu

Keith stał jak wryty, nie mogąc przemówić ani słowa. A Szan-Tung zwrócił się do Piotra Kirkstone:

— Wiesz dobrze, dlaczego dziś w nocy sprowadziłem tu tego człowieka. Wiesz również, że nie jest to Derwent Conniston, lecz John Keith we własnej osobie, morderca twego ojca.

— Wiem, — odparł siedzący ochrypłym głosem.

— Nie chce mi wierzyć, że rzeczywiście jest to twojem szczerem życzeniem, aby siostra twoja należała do mnie. Dlatego właśnie tu go sprowadziłem. Niech usłyszy z twoich własnych ust, że taką jest wola twoja, że miss Kirkstone ma jeszcze tej nocy oddać się mnie, księciu Kao.

Poruszyły się obrzękłe wargi, — ale z ust wyszły tylko jakieś nieartykułowane dźwięki. Keith zadrżał cały; zrozumiał, że wszystkie te pytania i odpowiedzi były już z góry ułożone i przygotowane, — że ów skrępowany Piotr Kirkstone musiał odpowiadać tak, jak mu nakazał jego kat.

Wreszcie Piotr Kirkstone wykrztusił z trudem:

— Tak...

— A dlaczego? — pytał dalej Szan-Tung.

Piotr Kirkstone posiniał na twarzy, wpatrując się w Chińczyka, którego oczy błyszczały niesamowicie w tym półmroku, niby ślepia tygrysa.

— Dlatego, — odparł z wysiłkiem, — aby ocalić mi życie.

— A dlaczego fakt oddania mi twej siostry przyczyni się do ocalenia twego życia?

nie masz co myśleć. Jesteś zamknięty... i pod dobrą strażą. I tego zatem się nie lękam.

Keith ani nie drgnął.

— Dobrze! — oświadczył. — Ale może zechcesz mnie objaśnić dokładniej, co mam właściwie uczynić.

— Nareszcie! — zauważył Szan-Tung z westchnieniem ulgi, — nareszcie zaczynamy się rozumieć. Jestem pewny, że wkrótce się zaprzyjaźnimy... Zresztą, tak niewiele od ciebie wymagam!

„Jeszcze tydzień temu Miriam zdecydowaną była mi się oddać. Aż tu nagle ty się zjawiasz. Spotkała cię w biurze Mac Dowella i odrazu zmieniła zdanie. Dlaczego? Sam nie wiem dobrze. Widocznie zdawało się jej, że w tobie znajdzie pomocnika i obrońcę. W jej oczach byłeś bohaterem, który potrafił pokonać mordercę jej ojca. Spodziewała się, że i ze mną dasz sobie radę.

„Kiedy się z nią zobaczyłem owego wieczora, gdy po raz pierwszy byłeś u niej w domu, — Miriam wydała mi się zupełnie inna, zmieniona. Uważałem wiedy za stosowne dać ci do poznania, że wiem, kim naprawdę jesteś. Ale nie zwróciłeś na to uwagi. Postarałem się zatem o potrzebne dowody, o świadków... i oto dziś spotykamy się znowu.

„Co masz zrobić? To bardzo proste. Oto pójdziesz natychmiast do niej i ze smutną miną oświadczysz jej, że musi się poświęcić dla ocalenia swego brata, — że Książe Kao, rozkochany, wygląda jej przybycia. I sam mi ją tu przyprowadzisz. Widzisz, całą nadzieję pokładam jedynie w tobie. Ty zatem sam musisz odebrać jej wszelką nadzieję..."

Szan-Tung mówił to pieszczotliwym niemal głosem, wodząc szczupłą, długą ręką po stoliku, gdzie we filiżankach stygła pomału herbata.

ROZDZIAŁ XX.

„Szan-Tung nie żyje!"...

Keith zerwał się z krzesła, wybuchając ostrym, dzikim prawie śmiechem:

— Książe Kao. — krzyknął, — jesteś potworem. A i to jeszcze za łagodne określenie. Przesiąknięty jesteś do szpiku kości występkiem i nieprawością. Przyszedłem tu, żeby cię zabić. Ale mam coś lepszego dla ciebie. Za kwadrans będę u Mac Dowella, będę tam przed tobą.

„Sam mu się przyznam, że jestem Johnem Keith. A potem opowiem mu dokładnie o tym szantażu, jaki uknułeś przeciw Miriam Kirkstone. I o tem łożu ślubnem, i o tronie i o tych świecznikach...

„A jutro całe miasto zerwie się jak jeden mąż, wyciągnie cię jak szczura z twej kryjówki i zlinczuje!

„Oto moja odpowiedź, — sławetny książe i mandarynie! Mogę ja zginąć, — może zginąć i Piotr Kirkstone... ale Miriam nigdy nie będzie twoją!

Keith sam był zdumiony, skąd zdobył się na tyle zimnej krwi, decydując się na poświęcenie swego własnego życia.

Szan-Tung zaś poprostu własnym uszom nie chciał wierzyć. Ten człowiek oto stojący przed nim, co nawet za cenę własnego życia nie chciał ustąpić,

ściany, w nadziei, że może uda mu się znaleść drugie wyjście.

I rzeczywiście, mniejwięcej w połowie długości kurytarza wyczuł pod palcami jakieś drzwi, zakryte zręcznie kotarą. Pod naciskiem jego ręki drzwi się otworzyły.

Znalazł się w drugim kurytarzu, na końcu którego znowu natrafił na zamknięte drzwi. Wywalił je potężnem ramieniem, — owionęło go świeże powietrze ulicy. Skoro się raz znalazł na zewnątrz domu, zaśmiał się z zadowoleniem. Nikt go nie ścigał; — widocznie dobrze dogodził swym wrogom!

Na świeżem powietrzu ochłonął szybko, — starał się uporządkować nieco swoje myśli.

Jedno było pewnem: Szan-Tung zginął, a zatem Miriam Kirkstone jest uratowana. Na tym punkcie zatem wywiązał się ze swej misji. Teraz czas mu myśleć o sobie samym, — niema ani chwili czasu do stracenia.

Musi się ratować, póki czas. Nie myśli zgoła o tem, by pójść do Mac Dowella i oddać się dobrowolnie w jego ręce. Nie będzie też czekał, aż Li-King go zadenuncjuje. Ucieknie w góry... Ale przedtem musi wyspowiadać się ze wszystkiego przed Marją-Józefiną.

Unikając jaśniej oświetlonych i bardziej uczęszczanych ulic, wydostał się wkrótce z miasta. W jakiś kwadrans później znalazł się przed swym domkiem.

Cały domek był jasno oświetlony, okna otwarte szeroko, story podniesione. Widocznie Mary oczekiwała jego powrotu.

— Bo jestem zabójcą.

— Jaką popełniłeś zbrodnię?

— Zbrodnię potworną, „przeciw naturze, której nazwa przez usta przejść nie chce.

Szan-Tung skłonił się z uśmiechem:

— Tak... z tobą już skończyłem, Piotrze Kirkstone. Dobrąnoc ci!

Skierował się ku wyjściu, szeleszcząc swą powłóczystą szatą:

— Johnie Keith, idziesz ze mną?

Wrócili obydwaj do wielkiej sali, oświetlonej blaskiem siedmioramiennych kandelabrów. Na stoliku stały jeszcze porcelanowe filiżanki i czajnik z herbatą.

Szan-Tung uprzejmym giestem wskazał na krzesło. Keith usiadł, cały oblany zimnym potem.

— No, teraz już wiesz wszystko, — odezwał się Szan-Tung. — Piotr Kirkstone jest nędznikiem, ohydnym mordercą, dla którego szubienica byłaby jeszcze za łagodna karą.

„Jaką popełnił zbrodnię, — o tem wie tylko Miriam Kirkstone i ja. I aby okupić moje milczenie, a brata uratować od hańbiącej śmierci, ona, ta jasnowłosa bogini przyrzekła mi, że mi się odda. Dotychczas jeszcze nie dotrzymała obietnicy, — waha się. Ale zdecyduje się, dziś w nocy jeszcze, kiedy pójdziesz do niej i powiesz jej co trzeba. Wtedy przyjdzie tu, — nie wątpię ani na chwilę!

„Tutaj czeka już na nią tron, uczta weselna i łoże... Przyjdzie, musi przyjść. Bo w przeciwnym razie jutro rano wydam i ciebie i Piotra Kirkstone w ręce kata.

Keith czuł teraz, że nieuniknione rozwiązanie już się zbliża. Potrafił jednak opanować zupełnie swe nerwy. Sytuacja była zupełnie jasna, — dyskutować z Chińczykiem byłoby tylko bezcelową stratą czasu. Szan-Tung miał w ręku wszystkie atuty i poprostu przypierał go do muru.

Pomyślał sobie: „Czyliż mam po tem wszystkiem uciekać, zostawiając u Marję-Józefinę? Czy też mam zdradzić Miriam Kirkstone i wydać ją na pastwę Chińczykowi?“ Obie te alternatywy nie nadawały się do dyskusji.

— Widzę, — odezwał się oziębie, — że proponujesz mi poprostu czysty interes zamienny.

— Tak, — potaknął Szan-Tung, — interes, na którym ty najlepiej wychodzisz. Ty zostawisz mi moją jasnowłosą boginię, a ja ci zostawiam siostrę Conniston'a. W ten sposób obydwaj posiadać będziemy kobiety, które kochamy. A ponadto daruję ci życie. Jak widzisz zatem, ja stosunkowo gorzej na tem wychodzę. Ale i to mi wystarczy, bo uwielbiam miss Kirkstone.

— Rozumiem już. A jeżeli, zamiast odpowiedzi, palnę ci poprostu w łeb, tu, natychmiast?

Szan-Tung zaśmiał się tym swoim łagodnym, przytłumionym śmiechem:

— I to przewidziałem, — odparł łagodnie. — Li-King jest o wszystkiem powiadomiony. Spisałem szczegółowo na papierze wszystko, co dotyczy ciebie i Piotra Kirkstone. Li-King jest wiernym sługą... W razie czego zaniesie natychmiast ów papier do Mac Dowella. Zabijając mnie podpisałbyś równocześnie wyrok śmierci na siebie. O ucieczce również

udaremniał w gruzy wszystkie jego plany. Wyrywał mu z rąk pewne już niemal zwycięstwo.

Jakto? Ten sam John Keith, co walczył tak zawzięcie o własną wolność, co za wszelką cenę chciał się ratować przed szubienicą, — dziś składa dobrowolnie swe życie w ofierze, dla kobiety zupełnie mu obojętnej? To już przechodziło wszelkie pojęcie!

A Keith nie żartował, — można to było wyczytać z jego twarzy, zastygłej w jakimś kamiennym niemal spokoju. Zrobi tak, jak zapowiedział.

Rozszerzyły się z niewymownego zdumienia oczy Chińczyka. Ale na chwilkę tylko, — bo już przymknął powieki, z poza których lśniły tylko dwie źrenice, niby duże ogniste szpady.

Szan-Tung zerwał się szybko z krzesła, — z pod fałdów swej jedwabnej sukni wydobył duży rewolwer i krzyknął coś donośnym głosem.

Keith cofnął się gwałtownie w tył. Z szybkością błyskawicy wyciągnął z za pasa swój służbowy rewolwer.

Ale równocześnie poruszyły się ciężkie jedwabne kotary i do sali wpadła cała chmura Chińczyków, służących Szan-Tunga. Niby sfora psów rzucili się na Keitha, który całą uwagę skupił na rewolwerze, błyszczącym w ręku Szan Tunga.

Ujrzał wyraźnie błysk i dym; huk strzału jednak przygłuszony został gwałtowną detonacją jego własnego browninga, z którego lunął grad kul na Chińczyka.

Ujrzał, jak rewolwer wypadł z dłoni Szan-Tunga. Chińczyk, śmiertelnie ugodzony, runął na

Keitha ogarnął jakiś szał. Zwrócił broń przeciw służbie i strzelając ustawicznie cofał się zwolna do drzwi. Ale nagle chwyciły go z tyłu jakieś ręce i powaliły na ziemię. Upadając upuścił rewolwer.

Poczuł na sobie jakiś gorący oddech, jakieś ciężkie ciało. Jakieś żółte ręce ściskały go za gardło.

Opadła go ślepa wściekłość, — niby ów szał Laokoona, wyrywającego się ze skrętów potwornych węży.

Miał wrażenie, że walczy nie z ludźmi, lecz ze sforą jakichś ohydnych cuchnących wampirów.

Chwycił mocno i złamał jak kawał drzewa ową rękę, co ściskała go za gardło. Skręcił komuś głowę tak gwałtownie, że aż zatrzeszczały stawy. Walił dookoła na oślep, łamiąc i tłucząc wszystko z furją olbrzyma walczącego z Myzmidonami.

Aż wreszcie, cały skrwawiony i poszarpany, zdołał się oswobodzić.

Nie napastowany już przez nikogo dostał się do drzwi, otworzył je, poczem po wąskich schodkach wszedł w długi ciemny kurytarz.

Przystanął przed znajdującemi się na końcu tegoż kurytarza drzwiami, prowadzącemi do kawiarni. Doszedł go zmieszany gwar głosów, wesołe śmiechy i hałaśliwa muzyka jazz-bandu. Hałas ten przytłumiał widocznie echo strzałów rewolwerowych i odgłosy stoczonej przez Keitha przed chwilą walki.

W tym stanie, w jakim się obecnie Keith znajdował, zakrwawiony, w podartem ubraniu, nie mógł myśleć nawet o przejściu przez lokal kawiarni. Musiał szukać innej drogi ucieczki.

Zawrócił tedy z drogi, obmacując uważnie

Rewelacje opozycjonistów sowjeckich o wojnie, która groziła Europie w listopadzie 1927.

SOWJETY PLANOWAŁY ATAK NA RUMUNJĘ PO ZGONIE PREMJERA BRATIANU. — ARMJA UKRAIŃSKA POD DOW. JAKIRA MIAŁA ODEBRAĆ BESSARABJĘ. — PRZYGOTOWYWANO ULTIMATUM DO BUKARESZTU. — WOROSZYŁOW SPOWODOWAŁ ZANIECHANIE PLANÓW WOJENNYCH.

Moskwa, w styczniu.

Z ogłoszonych w ostatnich dniach przez zesłanych przywódców opozycji komunistycznej publikacji dowiadujemy się, że jeszcze niedawno, a to **z końcem listopada ub. r. cała Europa,** a zwłaszcza **państwa Europy Wsch. oraz Bałkany** stanęły **w obliczu groźnego**

widma wojny,

która **miała wybuchnąć początkowo między Sowjetami a Rumunją,** a następnie **zamienić się w „światowy pożar“.** Groza przejmuje każdego, kto czyta te sensacyjne rewelacje. Wojna ta zadecydowana została w chwili, gdy do Moskwy nadeszła wiadomość z Bukaresztu o **nagłej śmierci rumuńskiego**

premjera Bratianu,

w związku z którą w samej Rumunji **obawiano się poważnych zawikłań politycznych na tle dynastycznem.** W Moskwie zważono, że jest to **chwila odpowiednia do zrealizowania** dawnych **planów oswobodzenia Bessarabji.** Przeprowadzenie planu polecono **głównodowodzącemu armją ukraińską Jakirowi.;** do jego dyspozycji w tym celu **dano mu armję, składającą się**

z 4-ch korpusów strzelców,

oraz **dwóch korpusów jazdy czerwonej.** Cała operacja polegałaby **na szybkiem sforsowaniu Dniestra,** oraz obsadzeniu **Bessarabji aż do Prutu,** przyczem **cała ofenzywa** miała być przeprowadzona pod pokrywką **autonomicznej republiki mołdawskiej.**

Jak twierdzą opozycjoniści, **niebezpieczeństwo wojny było**

zupełnie bliskie,

a przygotowania były **na ukończeniu.** Jakir miał nawet **przygotowany tekst**

ultimatum do Bukaresztu,

w którym „celem uniknięcia nieporozumień“, żądał **cofnięcia wojsk rumuńskich aż po Prut (!).** Czekano tylko na chwilę **wybuchu zamieszek** w związku z akcją ks. Karola.

Do zawikłań tych jednak w Rumunji — jak wiadomo — **nie doszło.** W Moskwie zrozumiano, że **„oswobodzenie“ Bessarabji niezawodnie doprowadzi do pożogi wojennej na Bałkanach,** a w pierwszym rzędzie — do **zbrojnego starcia z państwami sprzymierzonemi z Rumunją,** które — w myśl zobowiązań układowych — **wystąpią w jej obronie.** W ostatniej chwili **Woroszyłow** i jego zwolennicy-dowódcy oświadczyli, że **zaopatrzenie armji czerwonej w bojowe materjały,** oraz **stan przemysłu wojennego jest tego rodzaju, że ledwie wystarczy na**

6-miesięczną walkę,

na wypadek, gdyby wyprawa do Bessarabji zamieniła się **w wojnę światową.**

Ponieważ właśnie w ostatnich dniach listopada walka z opozycją wzmogła się nadzwyczajnie, wskutek czego sytuacja wewnętrzna doznała silnego zaostrzenia, a w Rumunji natomiast panował spokój, **w Kremlu**

musiano się wyrzec

— jak mówią, chwilowo — **planów „oswobodzenia“ zbrojną siłą Bessarabji.**

Potęga ciemnoty w Hiszpanji.

Madryt, w styczniu.

Jak się dowiadujemy z najnowszej statystyki, w Hiszpanji na 21 miljonów ludności wypada przeszło 11 miljonów analfabetów. Na 21 miljonów Hiszpanów rozchodzi się dziennie tylko 1,200.000 egzemplarzy **gazet,** w tej samej proporcji rozchodzą się i **książki.**

Jakie czynsze będziemy płacili w lutym?

MNOŻNIKI CZYNSZOWE NIEZMIENIONE. — ZMIENIONE OPŁATY ZA WYWÓZ ŚMIECIA WPŁYNĄ MOŻLIWIE NA ZMIANĘ CZYNSZU ZA MIESZKANIA JEDNOIZBOWE.

Lwów, 30. stycznia.

6 proc. automatyczna podwyżka stawek czynszowych, która wpłynęła na zmianę czynszów za niektóre lokale w styczniu br. **obowiązuje także i w lutym** tak, iż mnożniki czynszowe, ogłoszone w nr. **8363 naszego pisma z dnia 25. grudnia 1927, są miarodajne także i dla obliczenia czynszu najmu za luty rb.** Na pewną zmianę **czynszu** mogłaby wpłynąć jedynie **uchwalona** onegdaj przez reprezentację miejską **zmiana wysokości opłaty za wywóz śmiecia.** Zmiana ta odnosiłaby się jedynie do mieszkań jednoizbowych z kuchnią i bez kuchni, gdyż czynsz za te mieszkania nie podlegający — jak wiadomo — podwyżce obejmuje obok czynszu zasadniczego (48 proc. czynszu przedwojennego) **także jeszcze opłaty dodatkowe,** m. i. i za wywóz śmiecia. Na czynsze za wszelkie inne lokale i mieszkania zmiana ta pozostanie bez wpływu.

Wedle źródłowej informacji **nie wydał magistrat do tej chwili żadnych konkretnych zarządzeń co do zmiany poboru opłaty za wywóz śmiecia.** Przypominamy więc dla orjentacji obowiązujący na luty br. **mnożnik czynszowy z tem, że ewentualne zmiany tychże mnożników odnośnie do każdych 100 koron czynszu, płaconego w czerwcu 1914 r. wynoszą:**

a) dla mieszkań jednoizbowych z kuchnią lub bez kuchni: 54.51, dla 2—3 pokoi: 100.80, dla wszelkich innych mieszkań od 4 pokoi wzwyż 105.—, b) dla lokali handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych niższej kategorji: 100.80, dla wszelkich innych lokali i pensjonatów, sklepów (bez względu na wysokość czynszu przedwojennego itd.) 105.—. Mnożnikami temi nie jest objęty podatek od lokali, który posiadacze wszelkich mieszkań i lokali opłacają wprost na podstawie czeków PKO. wysyłanych przez

Święto kwitnących wiśni.

NOWA SZTUKA AUTORA „KREDOWEGO KOŁA“. — CIEKAWA PREMJERA W WIEDNIU. — TRAGICZNE LOSY CESARZEWICZA KWANA.

Wiedeń, w styczniu.

(H). Znany niemiecki poeta i dramaturg Klabund, którego **„Kredowe Koło“** cieszyło się tak wielkiem powodzeniem we Lwowie, napisał nową sztukę egzotyczną pt.

„Święto kwitnących wiśni“,

graną obecnie w Wiedniu.

Treść tej sztuki jest następująca: **Kwan,** syn zmarłego cesarza japońskiego, przebywa u nauczyciela **Genza,** który w szkole męskiej kształci chłopaka i przygotowuje **do przyszłych szczytnych obowiązków.** Ojciec Kwana został niebawem po urodzeniu się Kwana

zamordowany,

a tron dostał się **nikczemnemu uzurpatorowi.**

Tyran dowiedział się po piętnastu latach, że prawowity dziedzic tronu **jeszcze żyje.** Polecił zatem swemu wasałowi Matsuowi, aby odszukał chłopaka i

zabił go.

Matsuo jest jedynym, który może Kwana **poznać.** Krwawa ofiara ma zostać dopełniona podczas **święta kwitnących wiśni.** Matsuo rozkazuje nauczycielowi Genzo, aby zabił tego ucznia, który jest synem cesarskim, a głowę jego **posłał dygnitarzowi.**

Genzo, kochający bardzo swojego pupila, postanawia zamiast niego, **poświęcić nowego i niedawno przybyłego ucznia,** który jest do Kwana **bardzo podobny.** Ten uczeń, to

przebrana dziewczyna,

córka owego dygnitarza **Matsuo,** którą ten dostojny Japończyk przeznacza również na zastępczynię cesarzewicza, aby w ten sposób zmazać swoją **niewierność wobec powagi władcy.**

Ale Kawan nie przyjmuje tej ofiary i pokochawszy dziewczynę, wraz z nią — **umiera...**

Kawana gra dyrektor **Jahn,** dziewczynę p. **Spakowa,** Genza p. **Dashn,** Matsua p. **Feldhammer.** Reżyserował **dyrektor Jahn.**

Z życia prowincji.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w styczniu.

Z posiedzenia Rady miejskiej. We wtorek dnia 24. b. m. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w obecności 38 radnych pod przewodnictwem prezesa miasta Chowańca. Oto ważniejsze sprawy, które były przedmiotem obrad.

W myśl referatu asesora posła Zagajewskiego uchwalono w związku z regulacją obszaru południowej części miasta i połączoną z tem zamianą gruntów miejskich ze Spółdzielnią „Własny Dom“ sprzedać tejże Spółdzielni parcelę o powierzchni około 3800 m. kw. za cenę 1 zł. 75 gr. za 1 m. kw.

As. dr. Blumenfeld referował sprawę zaciągnięcia pożyczki na **budowę hali targowej i targowiska** w Stanisławowie i w związku z tem stojącej sprawy regulacji placu Trynitarskiego podług projektu **prof. Drexlera** ze Lwowa i wydziału technicznego Magistratu. Sprawa stała się obecnie aktualną z powodu przyznania przez Bank Gospodarstwa Krajowego — na skutek długotrwałych i usilnych zabiegów magistratu — pożyczki w kwocie **850.000 zł** na budowę tejże hali. Pożyczka w 7 proc. obligacjach komunalnych opiewających na złote **w złocie,** spłacalna w 21 i pół latach, **byłaby użytą** na budowę hali **targowej obejmującej około 300 stanowisk o pow. zab. 3000 m. kw.** i miałaby stanąć na parceli ograniczonej placem Trynitarskim, ul. Masarską, ul. Kołłątaja, św. Stanisława i ul. Halicką. Wedle przedłożonych Radzie miejskiej planów hala podzielona będzie na trzy główne części. W części od ul. Halickiej przewidziano **sprzedaż ryb, w partji właściwej hali, przytykającej do placu Trynitarskiego przewidziano sprzedaż owoców, pieczywa** itd., w partji trzeciej przylegającej do ul. Kołłątaja przewidziano **halę mięsną.** Ze względu na to, że drobne sklepikarstwo wzgl. otwarte kramy z manufakturą, ze starzyzną itd. obecnie silnie rozwinięte, muszą znaleść również pomieszczenie w hali, celem oczyszczenia właściwego placu Trynitarskiego i nadania mu estetycznego wyglądu, przewidziane szereg **sklepów otwartych na zewnątrz od strony placu** oraz od ulic Masarskiej i Kołłątaja. Pod całą halą przewidziano piwnice dla umieszczenia składów i chłodni i urządzenia mechanicznego dla przewietrzania hali. Ponadto m. in. cały teren zabudowany będzie skanalizowany, a hala będzie wykonana w żelazo-betonie.

Nad wnioskiem o zaciągnięcie pożyczki i regulacji placu Trynitarskiego rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos rr. dr. Seidler, Hafter, dr. Epstein, dr. Magnet, pos. Zagajewski i inni. Po wyjaśnieniach ref. dr. Blumenfelda **uchwalono w rezultacie jednomyślnie** wnioski magistratu w sprawie zaciągnięcia pożyczki i regulacji placu Trynitarskiego, a ponadto rezolucję do magistratu, że w wybudować się mającej hali targowej należy uwzględnić przedewszystkiem dotychczasowych najemców, znajdujących się obecnie na placu Trynitarskim, przy ul. św. Stanisława i Kołłątaja.

LISTA NR. 1. LWÓW — POWIAT.

Biuro wyborcze Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem dla powiatu lwowskiego mieści się przy ul. Friedrichów 12, II. p., nr. tel. 3664. Godziny urzędowe od 9—2 i od 4—7 popoł. Tam należy się zgłaszać we wszystkich sprawach wyborczych tego okręgu.

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi — do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

—o—

Schorowaną staruszkę, niezdolną zupełnie do pracy, wdowę po muzykańcie Teatru Wielkiego, polecamy łaskawym względom naszych Czytelników. Składki pod A. F. przyjmuje Administracja, która również na żądanie udzieli adresu szczegółowego.

KRONIKA

30 Stycznia Poniedziałek H.ponti.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 30. bm. „Straszny Dwór".

Wtorek, 31. bm. „Pocałunek Kopciuszka" — premjera.

Środa 1 lutego „Dziewczę z puszty", premjera.

Teatr Wielki. Dziś po raz trzeci prześliczna opera narodowa St. Moniuszki „Straszny Dwór", z utalentowanym śpiewakiem - tenorem, Stanisławem Kowalskim w partji Stefana. Wszystkie inne partje pozostają w reprezentacji premjerowej.

Promieniejąca słonecznym humorem, czarująca komedjo-bajka James,a Barrie „Pocałunek Kopciuszka", wstępuje na repertuar Teatru Wielkiego jutro tj. we wtorek 31 bm. Reżyserja dyr. Trzcińskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek, 30. bm. „Niech mnie djabli..."

Wtorek, 31. bm. „Niech mnie djabli..."

*

TEATR MAŁY:

Poniedziałek, 30. bm. godz. 7.30 wiecz. po raz przedostatni „Najszczęśliwszy z ludzi". Gośc. występ A. Fertnera. Ceny zniżone.

Wtorek, 31. bm. o godz. 7.30 wiecz. po raz przedostatni „Raj zamknięty". Gośc. występ A. Fertnera. Ceny zniżone.

Środa, 1. lutego, godz. 7.30 wiecz po raz ostatni „Raj zamknięty". Gośc. występ A. Fertnera. Ceny zniżone.

Od dziś zaczyna się „Tani tydzień" w Teatrze Małym z pożegnalnymi występami Antoniego Fertnera Dyrekcja Teatru Małego przygotowała publiczności prawdziwą niespodziankę udało się jej przedłużyć pobyt świetnego gościa warszawskiego o dni parę i daje przegląd wszystkich komedji i fars z jego udziałem, cieszących się największem powodzeniem, po cenach zniżonych o 50 proc. Na pierwszy ogień idzie doskonała komedja „Najszczęśliwszy z ludzi" z Antonim Fertnerem w popisowej jego roli kolegi Bąbelka.

*

Repertuar Trupy Wileńskiej, sala Domu Narodnego, dyr. M. Mazo:

Poniedziałek, 30 bm. o godz. 8.15 w. Premjera „Pociąg-widmo" Ridleya.

Wtorek Pociąg Widmo (zniżki 40 prc.).

Środa, czwartek teatr zamknięty.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Miłostki wedł. Sznitzlera.

AVENUE: Ostatnia miłość następcy tronu.

CASINO: Gdzie ulica się kończy.

CHIMERA: Tragiczne przygody ordynansa.

FATAMORGANA: Targowisko życia.

KOPERNIK: „Mogiła Nieznanego Żołnierza".

LEW: Ziemia obiecana.

MARYSIEŃKA: Tajemnice domu nierządu.

PALACE: Książę i Apaszka.

PASAŻ: Władca zwierząt.

UCIECHA: „Zmartwychwstanie".

—o—

Bezpartyjny blok współpracy z rządem. Dnia 30. bm. o godz. 19-tej odbędzie się w sali Izby Handlowej i przemysłowej we Lwowie, ul. Akademicka 17. plenarne zebranie członków Komitetu ścisłego „Bezpartyjnego bloku współpracy z rządem.

Donoszą nam, że Bezpartyjny blok współpracy z rządem zorganizował swoje biuro wyborcze na miasto Lwów, które mieści się przy pl. Kapitulnym 3. I. p. Biuro wyborcze przyjmuje interesentów w dni urzędowych każdego dnia od o. 8 do 22 i udziela wszelkich potrzebnych informacji.

Zjazd Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych Okręgu Lwowskiego odbędzie się z udziałem delegata Centralnego Związku N. F. P. 2 lutego br. o godzinie 10.30 rano w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Boudlarda 5 (boczna Batorego). Po obradach Zjazdu nastąpi tradycyjny wspólny opłatek w sali Domu Narodnego o godz. 4 popol., a następnie zabawa taneczna.

(—) **Zgon znanego pedagoga.** Wczoraj w mieście naszem zmarł powszechnie ceniony historyk, prof. gimn. VIII. dr. Mieczysław Gawlik. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 2 popol. z domu żałoby przy ul. Kochanowskiego 8.

(—) **Włamania i kradzieże.** Ub. nocy nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Chany Czysz przy ul. Zamarstynowskiej 24. i skradli garderobę, bieliznę i różne przedmioty wart. 2000 zł. — Z mieszkania M. Tiejera, przy ul. Gazowej 4., skradziono wczoraj biżuterję wart. 1000 zł. — Na szkodę Karola Janasia, zam. Zadworzańska 83., skradziono wczoraj rozmaite rzeczy wart. 185 zł. Katarzyna Piedrowa, zam. przy ul Bernarda Goldmana, oskarżyła wczoraj w policji Józefę Szumańską, iż ta podczas jej nieobecności skradła bieliznę wart 355 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Józefa Iwaniszyna i Jana Romaniszyna, jako podejrzanych o kradzież kieszonkową na szkodę Józefy Ostrowskiej, oraz Stefana Jaremczuka za kradzież kurtki na szkodę Alfreda Damaczyka.

FEJLETON „GAZETY PORANNEJ" z dnia ... 8

EDGARD WALLACE. 2

MŚCICIEL

—o—

— Technicznie jesteś policjantem, przerwał mu szef, Ministerstwo pragnie, byś się zajął tą sprawą. Dotychczas udało nam się ukryć przed prasą śmierć Franka Elmera i znalezienie jego szczątków. Ostatnim razem zrobił się taki krzyk po gazetach, że policja pragnie zachować ścisłą tajemnicę. Jedyną informacją, którą mogę ci służyć, jest bytność Elmera u swej siostrzenicy w miasteczku Chichester. Dziewczyna pracuje w Knebworth Film Corporation. Stary Knebworth, to Amerykanin i bardzo porządny człowiek. Panienka jest rodzajem podrzędniejszej aktorki — statystką, o ile mi się zdaje

Mike aż syknął.

— Statystka. Wiedziałem, że to piekielne słowo wylezie prędzej czy później. Ale niech pan mówi dalej, co pan chce, abym czynił?

— Pojedź tam i staraj się z nią zobaczyć, rzekł szef, tutaj masz adres.

— Czy istnieje pani Elmer? — spytał Mike, chowając kartkę do kieszeni.

— Owszem, lecz o morderstwie żadnych wyjaśnień dać nam nie może, à propos, jest jedyną osobą uwiadomioną o jego śmierci; między nimi cały miesiąc nie widziała, zresztą żyli od lat w separacji. Nieboszczyk był wysoko zaasekurowany na życie, więc otrzymała znaczniejszą sumę pieniędzy.

Michał znów przeczytał uważnie ponury bilet Łowcy-Czaszek.

— Jakie jest pana zdanie o tem? — zapytał ciekawie.

— Mam bardzo ogólnikowe przypuszczenie, że to jakiś warjat, który uważa za swój obowiązek wymierzanie sprawiedliwości, te dwa wyjątki jednak mącą silnie moją teorję.

Staines głębiej rozsiadł się w fotelu, wysiłek myśli osiadł mu fałdami na czole.

— Bierzmy sprawę Willeta; dwa lata temu znaleziono jego głowę w Clapham Common. Willet był niesłychanie uczciwy, bardzo lubiany, a przytem ogromnie bogaty. Crewling drugi wyjątek, a jedna z pierwszych ofiar Łowcy, kryształowego charakteru człowiek, o nic nie mógł być posądzany, dowiedziono tylko, że na kilka tygodni przed śmiercią ciężko rozchorował się nerwowo. Wszystkie kartki zawiadamiające o zbrodniach są pisane na jednej i tej samej maszynie „g" na jednej i tej samej maszynie. Wszędzie widzimy niewyraźne i zamazane „u" i niedomknięte „g".

Pozatem fachowcy orzekli, że rodzaj pisma należy do bardzo starej, dawno już nieużywanej maszyny typu „Costa". Znajdź właściciela maszyny, a znajdziesz mordercę. Nie jest to jednak bardzo prawdopodobne, gdyż policja ogłosiła fotografję tego pisma, przypuszczam więc, że p. Łowca używa jej tylko do pisania wyroków dokonanych.

Michał Brixan silnie zakłopotany i zdumiony, udał się do swego mieszkania. Zwykle obracał się w kołach wysokiej polityki. Przewrotne figle dyplomacji były specjalnym tematem jego badań, morderstwa zaś i zbrodnie stanowczo zajmowały go o wiele więcej.

— Słuchaj Bill, rzekł, zwracając się do leżącego przed wygasłym kominkiem małego foxterjera jestem w okropnym pasztecie, ale zobaczę statystkę? Czy to nie rozkoszne?

Bill poruszył ogonkiem i spojrzał z miłością na swego pana.

ROZDZIAŁ II

Dopiero gdy pracownia opustoszała zupełnie, Adela Leamington podeszła do białowłosego pana, który złośliwie marszcząc czoło, z rękami w kieszeniach, siedział skulony na plecionem krześle. Sama wiedziała najlepiej, że chwilę obrała nieodpowiednią.

— Czy mogę mówić z panem, panie Knebworth?

Wolno podniósł oczy. Zwyczajnie byłby wstał, gdyż ten stary Amerykanin odznaczał się wielką uprzejmością, lecz na razie wskutek nieporozumień z „Gwiazdą", jego szacunek dla niewiast spadł poniżej zera. Wzrok jego nic nie wyrażał, choć doświadczenie reżysera ogarniało ją pełnią uznania. Była ładna, o regularnych rysach, kasztanowatych włosach, ślicznych ustach i postaci prawie doskonałej w linji.

Jack w czasie swej karjery spotkał wiele pięknych statystek, przechodząc od zachwytów do rozpaczy, gdy zapragnął umieścić je na ekranie, śliczne drewniane lalki, bez cienia wyrazu i uczucia, niezgrabne w ruchach, beznadziejne. Zbyt ładne, aby myśleć, zbyt myślące o swej urodzie, aby prostotą i naturalnością podbijać serca. Lalki bez rozumu i inicjatywy, ślicznie ubrane, chodzące z uśmiechem wśród tłumów, lub tańczące mechanicznie. Statystki do końca trwania ich urody, statystki i nic więcej.

— O co chodzi, spytał szorstko.

— Czy byłaby dla mnie rola w tym filmie, panie Knebworth? — spytała.

Ironicznie skrzywił swe gładko ogolone wargi.

(C. d. n.)

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 69 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł. cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. drożenie. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).**

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 4.30
Bez dostawy	zł. 4.80
Za granicą	zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.